№ 302 Rok XI. SOSNOWIEC — Środa 29 września 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

Ceny ogłoszeń: Na I-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV ej stronie — 4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Wyjazd reszty delegacji pokojowej.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

Dn. 2 października wyjeżdża do Rygi reszta członków delegacji polskiej, między innymi pułk. Sołłohub, delegat Białego Krzyża p. Ogieziński, znawca spraw wschodnich, p. Ruszczanowski, sekretarz przewodniczącego delegacji, p. Zalewski, oraz kilku dziennikarzy prasy zagranicznicznej.

Minister Sapieha na froncie.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

W niedzielę wieczorem minister spr. zagr. Sapieha wyjechał z Warszawy do głównej gwatery na front celem poinformowania naczelnika państwa o dokonanych zmianach polityki zagranicznej.

Najbliższe cele delegacji pokojowej.

Ryga, 28 września.

(P. A. T.)

Tematem najbliższej konferencji będzie odpowiedź rosyjska na deklarację polską, oraz odpowiedź polska na nowe warunki bolszewików, jako też ratyfikacja niezbędnych komisji, które prawdopodobnie rozpoczną pracę w poniedziałek.

Min. Sapieha o pokoju.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

W niedzielę w południe przyjął minister spr. zagr. **Sapieha** korespondentów angielskich i amerykańskich, którym udzielił informacji w aktualnych sprawach polskiej polityki zagranicznej.

Między innymi zapewnił minister korespondentów, że jest najgłębiej przekonany, iż pertraktacje pokojowe w Rydze doprowadzą w bliskiej przyszłości nie tylko do zawieszenia broni, ale także do podpisania traktatu pokojowego.

Ponadto zapewnił min. Sapieha, że pochód wojsk polskich przez terytorja litewskie nie ma zupełnie na oku celów politycznych, i ma wyłącznie charakter znaczenia strategicznego, zwłaszcza co do losów Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. Polska jest skłonna przyjąć plebiscyt, jako sposób rozstrzygnięcia zatargów.

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

„Naród" podaje: Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Daszyńskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym omawiano sprawy polityki zagranicznej. Między innymi omawiano instrukcje dla delegacji pokojowej polskiej, która uda się do Suwałk celem rokowania z Litwą.

400 tys. nowych wojsk bolszewickich.

Kopenhaga, 28 września.

(Tel. wł.)

Moskiewska agencja telegraficzna donosi, że wielka rada sowiecka odrzuciła zmianę pokojowych warunków sowieckich.

Zawiadomienie o tym polskiej delegacji zostało przesłane jednocześnie z oświadczeniem, że przygotowano do boju 400 tys. nową armję.

Niemcy gdańscy wobec polskiej delegacji.

Jak donoszą dzienniki pomorskie, hakatyści zachowali się w sposób chamski względem naszej delegacji pokojowej, udającej się do Rygi.

Dowiedziawszy się o przyjeździe delegacji polskiej, hakatyści tłumnie zalegli dworzec. Tutaj odgrażali się jej, obrzucając najgorszymi wyzwiskami i szydząc z nich. Od gorszych scen uchroniła delegację polska straż.

Druga scena zdarzyła się, gdy delegacja udała się na okręt. Zebrani szowiniści niemieccy wyzwali ją od „Polackenpack", „Schweinebande", „polnische Edelsäure" i t. d. Członkowie delegacji odczuli na własnej skórze dolę ludności polskiej w Gdańsku, co stanowi niejako dodatni wynik przykrych awantur, urządzonych przez szowinistów niemieckich przeciwko polskiemu ciału dyplomatycznemu.

Dokoła konferencji w Rydze.

Ryga, 28 września.

(Korespond. wł.)

Jeden z wybitniejszych członków delegacji pokojowej rosyjskiej, komisarz rolny na Ukrainie, Manuilski, zapytany o to, jakie będą główne wytyczne pokoju sowietów z Polską, wysunął następujące punkty:

1) Sprawa rozbrojenia stanowi część całości i będzie rozpatrywana jak inne, sowiety zajmują względem niej takie samo stanowisko, jak w Mińsku.

2) Sprawa tranzytu będzie regulowana w specjalnych komisjach dopiero po rozprawach ogólnych. W każdym razie sowiety pragną porozumienia w tym względzie obu krajów dla nawiązania stosunków handlowych z zachodem,

Bolszewicy nie pragną bezpośredniej granicy z Niemcami, gdyż traktat litewsko-rosyjski gwarantuje łączność gospodarczą z Berlinem.

3) Co do granic, to bolszewicy chcieliby usłyszeć, czego pragnie Polska, która dotąd nie wypowiedziała swych życzeń ani z punktu widzenia etnograficznego, ani strategicznego.

4) Rząd Petlury dla sowietów nie istnieje, to też nie uznają one żadnych umów Polski z Petlurą.

5) Co się tyczy rządu Wrangla, to żadne rokowania z nim są niemożliwe, wojna więc trwać będzie dalej. Sowiety mają pewność „zneutralizowania" go.

6) Sowiety niejednokrotnie probowały nawiązać rokowania pokojowe z Rumunją, lecz bezskutecznie, niemniej przeto Rosja każdej chwili gotowa jest rokowania te wznowić. Sprawę przynależności Besarabji, według sowietów, najlepiej byłoby rozstrzygnąć w drodze plebiscytu, odbytego w należytych warunkach.

7) Sprawę Galicji ureguluje porozumienie Rosji z Polską oraz Polski z Ukrainą. Konieczny jest tam — mówił Manuilski — plebiscyt, bo o ile miasta są polskie, o tyle wsie ruskie.

8) Po zawarciu pokoju sowiety nie będą prowadziły żadnej propagandy. Po pokoju brzeskim stosowano ją na ogromną skalę, ale jako środek obrony. Teraz zaś sowiety mogą być w zgodzie z resztą świata bez uciekania się do dawnych środków.

Sprawy G. Śląska.

Sprawa G. Śląska załatwiona pomyślnie.

Paryż, 28 września.

(Tel. wł.)

Decyzja Rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska wypadła dla nas pomyślnie, wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez prasę niemiecką. Pogłoski o ustąpieniu generała Le Ronda nie są prawdziwe. Najwyżej zmiany osobistości wśród niższych urzędników mogą mieć miejsce. Poza tym polityka generała Le Ronda znalazła w kołach koalicji pełne uznanie. Także pogłoski o podziale Górnego Śląska na włoską, francuską i angielską strefę działania, są nieprawdziwe.

Rada ambasadorów przeciwko należeniu Śląska do Rzeszy.

Berlin, 28 września.

(Tel. wł.)

„Temps“ donosi, że rada ambasadorów wypowiedziała się przeciwko postanowieniu rządu niemieckiego, zmierzającego do włączenia G. Śląska do Rzeszy niemieckiej na podstawach całkowitej autonomji. Rada ambasadorów uznała projekt ten za niedogodny.

Wzmocnienie garnizonu na G. Śląsku.

Genewa, 28 września.

(Tel. wł.)

„Journal“ donosi, że rada ambasadorów wypowiedziała się za wzmocnieniem garnizonu wojsk koalicyjnych na G. Śląsku na czas trwania plebiscytu.

Postanowienie to zostało powzięte, pisze „Journal“ na skutek ostatniej noty niemieckiej w sprawie Śląska.

Nowa konfiskata broni.

Bytom, 28 września.

(P. A. T.)

„Gazeta Robotnicza“ donosi, że w Opolu znowu skonfiskowano w zeszłym tygodniu 2 wagony z bronią i amunicją, przeznaczonę dla bojówek niemieckich.

Nasze szanse na G. Śląsku.

(Koresp. wł.)

Bytom, 28 września.

„Co do nastroju ludności na wsiach możemy liczyć na przygniatającą większość, która gdzieniegdzie dojdzie do jednomyślności; w większych miastach mamy przeciwko sobie całą biurokrację, znaczną większość wolnej inteligencji i blisko połowę mieszczaństwa. W centrach przemysłowych i kopalniach ogromna większość robotników jest polska z mowy i ducha, podczas gdy hierarchja miejscowa, dyrektorzy, inżynierzy, podmajstrowie itp. rekrutuje się prawie wyłącznie z niemców.

Pewną część ludności niemieckiej możnaby dla Polski pozyskać, albo skłonić do neutralności zapomocą zręcznej agitacji i przez danie jej pewnych gwarancji politycznych i narodowych; ale nawet, gdyby wszyscy niemcy solidarnie głosowali przeciwko Polsce, nasze zwycięstwo jest zapewnione, zwłaszcza jeżeli polska propaganda nie ustanie w zabiegach i pracy uświadamiającej.

Ważne jest także utrzymanie jaknajlepszych stosunków z całą komisją międzysojuszniczą, co wymaga wielkiego towarzyskiego taktu i dyplomatycznego wyrobienia“.

Odezwa!

Z inicjatywy Tow. Św. Wincentego à Paulo w Katowicach zebrało się większe grono obywatelstwa w celu uczczenia pamięci męczennika sprawy narodowej śp.

Dr. Andrzeja Mielęckiego,

którego społeczeństwo śląskie zna z wielkich Jego prac i zasług około biednych i maluczkich.

Zbrodnicza ręka wydarła śp. Andrzeja Mielęckiego z pośród nas i położyła kres Jego zbożnej pracy.

Dzieło Jego, Jego pragnienia i myśli przewodnie, służenia zawsze biednym, chorym i maluczkim, nie powinno się skończyć z Jego skonem. Winno ono żyć dalej i nieść pomoc potrzebującym opieki. W tym celu postanowiono założyć

Dom Sierot i Lecznicę Dziecięcą
w Katowicach

pod nazwą Sierocieniec Polski im. Dr. Andrzeja Mielęckiego.

Żywy ten pomnik będzie najlepszym uwiecznieniem prac i pamięci śp. dr. Mielęckiego. Aby ten pomnik żywy stanął, przyczynić się musi całe społeczeństwo polskie. Niechaj nikt nie odmawia i nie skąpi ofiar dla zbudowania Sierocieńca Polskiego im. dr. Andrzeja Mielęckiego.

Celem przeprowadzenia akcji i zbudowania domu utworzył się Komitet fundacji im. Dr. Andrzeja Mielęckiego, który wyłonił z siebie ściślejszy komitet wykonawczy.

Wszelkie ofiary skierowywać prosimy do banków i redakcji pism polskich, które prosimy przesyłać wszelkie datki do **Banku Ludowego w Katowicach**, na jego konto czekowe, Breslau Nr. 10 348, albo jego konto w **Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej**, Oddział w Sosnowcu, pod tytułem fundacji śp. Dr. Andrzeja Mielęckiego.

Polska a Czechosłowacja.

Jeden z dzienników paryskich zamieszcza wywiad z Beneszem o małej entencie. Polityk czeski dotyka w nim stosunku do Polski, o której wyraża się z pozorną życzliwością i rzeczywistym lekceważeniem.

Wielkim błędem ententy i dodajmy, podeptaniem jej zasad było utworzenie dziwoląga, zwanego Czechosłowacją. To państwo o 14 miljon. mieszkańców niema nawet połowy ludności czeskiej; oddano mu zbitą masę ludności niemieckiej i połaczoną część państwa węgierskiego, gdzie niema na lekarstwo jednego czecha, gdzie większość ludności stanowią słowacy, którzy ze wstrętem przyjęli panowanie czeskie. Koalicja rozbiła starą Austrję, lecz na miejsce jej postawiła nowy sztuczny twór, urągający zasadzie narodowościowej i opierający swój byt na ucisku ujarzmionej obcej ludności.

Takie państwo, mimo faworów potężnych opiekunów, nie rokuje długiego żywota; zaniepokojony szowinizm czeski gorączkowo poszukuje kombinacji, zabezpieczających swój stan posiadania. Stąd pomysły małej ententy, stąd nie dawne próby współdziałania z bolszewikami w celu podważenia bytu politycznego Polski i Węgier.

Czesi są naszymi wrogami. Zabrali nam niesprawnie Śląsk Cieszyński, odcięli nas od Węgier, próbują nas pod względem handlowym odciąć od zachodu, utrudniając przewóz wszelkiego materjału wojennego. Ale w przyszłości mogą się dla nas stać niebezpieczeństwem nierównie groźniejszym. Marzą oni o odnowieniu wielkiej potężnej Rosji i zawczasu postarali się o korytarz, którym by im mógł zapewnić bezpośrednie z nią sąsiedztwo. Jeżeli istotnie dojdzie do odbudowania Rosji, czesi będą stawali na głowie, aby jej oddano Wschodnią Galicję i uskuteczniono ów kontakt, o który im chodzi.

Wtedy położenie Polski stanie się bardzo trudne. Wróg rosyjski ze swym pomocnikiem czeskim będzie ją prawie okrążał i szczypał do drugiego wroga—niemieckiego. Galicja w rękach Rosji, to odcięcie Polski od Rumunji, o co także zabiegają czesi.

Nasza polityka ma jeszcze dużo czasu i może powyższe plany pokrzyżować. Ale nie wolno jej zapominać, że ma w „pobratymcach“ czeskich wrogów, którzy jutro mogą nam przynieść jeszcze większe straty i niebezpieczeństwo.

Dokoła wojny.

Liga narodów a Polska i Litwa.

Paryż, 28 września.

(P. A. T.)

Bourgeois, prezydent Ligi narodów, wystosował d. 24 b. m. do rządu litewskiego telegram, oznajmiający, że w najbliższym czasie zostanie wyznaczona komisja kontrolna, na której wybór zgodziły się Litwa i Polska.

Równocześnie Bourgeois wysłał telegram w tej sprawie do rządu polskiego, w którym wyraża zdziwienie, że dowiedział się przez Londyn dopiero o ultimatum Polski do Litwy z dnia 23 b. m.

Nadto w telegramie tym Bourgeois oznajmia, że zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o zarządzenie ewakuacji wszystkich litewskich terenów przez wojska sowieckie i prosi rząd polski o pozostawienie Litwie czasu potrzebnego do wykonania tego zarządzenia.

Nakoniec Bourgois wyraża przekonanie, że w interesie Polski leży utrzymanie przyjaznych stosunków z Litwą.

Litwa wobec Anglji i Ameryki.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

Od 2 dni mówi się w kołach politycznych o ożywionej wymianie zdań w sprawie litewskiej pomiędzy rządami polskim, angielskim i amerykańskim.

W związku z tym pozostaje prawdopodobnie wyjazd Purickisa do Berlina, skąd litewski min spr. zagr. wyjeżdża do Paryża.

Robotnicy polscy w Holandji dla kraju.

Haga, 28 września.

(Tel. wł.)

O Heerlen odbył się wiec robotników polskich. Po przemówieniu posła polskiego w Hadze, p. Rozwadowskiego, zebrano wśród obecnych 133,000 marek na pożyczkę odrodzenia. Następnie uchwalono następującą odezwę do robotników holenderskich.

„My, górnicy polscy zgromadzeni na wiecu w Heerlen zwracamy się do wszystkich robotników holenderskich, stwierdzając, że rząd polski opiera się na najwyższych zasadach demokratycznych, że Polska została napadnięta przez bolszewików.

Wzywamy przeto wszystkich robotników holenderskich, aby nie dawali posłuchu obcej propagandzie, lecz by udzielili swej moralnej pomocy Polsce, broniącej cywilizacji zachodniej Europy przed anarchją i krwawym despotyzmem bolszewików.

Prócz tego wiec uchwalił wysłać telegram hołdowniczy do naczelnika państwa.

Rozruchy nad Wołgą.

Helsingfors, 28 września.

(Tel. wł.)

Dzienniki bolszewickie z 20 b. m. donoszą o zwiększeniu się liczby powstań antybolszewickich w rejonie rzeki Wołgi. Rząd sowietów został zmuszony wzmocnić garnizony we wszystkich miastach w tym rejonie. Włościanie odmawiają dostawy zboża.

Dalsze zaburzenia w Petersburgu.

Praga, 28 września.

(Tel. wł.)

W Petersburgu i okolicy znowu wybuchła rewolucja antybolszewicka. Ludność otrzymała pierwsze wiadomości o porażkach wojsk czerwonych i uważa ją za pierwszy sygnał do uwolnienia się z jarzma bolszewickiego. Wszystkie uciśnione klasy narodu podnoszą głowę i już przyszło do wielkich i krwawych wydarzeń.

Wojska bolszewickie zostały przez wzburzone tłumy przepędzone. Wiele domów żydowskich splądrowano. Także z innych okolic donoszą o ruchu antybolszewickim. Wielu przywódców bolszewickich uciekło z Petersburga za granicę.

Tajna armja niemiecka.

Gdańsk, 27 września.

(Tel. wł.)

W początkach roku 1919 powstała w Niemczech organizacja pod nazwą „Technische Nothilfe“. Zadaniem jej było utrzymywać w razie strajku służbę w elektrowniach, gazowniach, zakładach wodociągowych i warsztatach kolejowych. Obecnie wyszło na jaw, że jest to organizacja czysto wojskowa, stworzona przez reakcjonistów niemieckich. Podlega ona władzy „Reichswehrministerjum“ w Berlinie. Każdy z członków tej organizacji posiada upoważnienie do noszenia broni.

Organizacja „Technische Nothilfe“ obejmuje swoją działalnością całe Niemcy. Najwięcej rozgałęziona jest w okręgach przemysłowych. Zarząd centralny mieści się w Berlinie. Jedno z większych biur „Technische Nothilfe“ znajduje się we Wrocławiu. Kompetencje biura wrocławskiego rozciągają się prawdopodobnie tylko na Śląsk Górny. Władzy tego biura podlegają t. zw. „Landesbezirkltg.“, którym z kolei podwładne są grupy lokalne w miastach powiatowych. Na czele każdej grupy powiatowej stoi zwykle b. oficer inżynier. Grupa powiatowa jest podzielona na obwody, z których każdy powierzony jest specjalnemu mężowi zaufania.

„Technische Nothilfe“ szczególnie forsownie organizowaną jest na Górnym Śląsku. W każdej hucie, kopalni, fabryce można znaleźć dobrze wyćwiczonych członków tej organizacji. W ten sposób pod firmą „Technische Nothilfe“ umieszczone są w fabrykach i kopalniach wielkie masy wojska, złożone z b. wojskowych, prowizorycznie tylko zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie. „Technische Nothilfe“ istnieje notorycznie na G. Śląsku i jest gorliwie popierana przez odpowiednie czynniki niemieckie.

Czechy zbolszewiczały.

Praga, 23 września.

(Tel. wł.)

Od soboty toczą się w Pradze obrady kongresu komunistów. Obrady rozpoczął przemową poseł dr. Smeral, który nakreślił program i taktykę partji komunistycznej. Jest on

zasadniczo przeciwny próbom gwałtownego przewrotu. Oświadcza jednak, że partja komunistyczna musi być gotową każdej chwili sięgnąć po buławę w republice W czeskiej republice musi nastąpić wywłaszczenie wielkiej posiadłości, wielkich banków i wielkiego przemysłu.

Na wczorajszych obradach przyjęto rezolucję wyrażającą Rosji sowieckiej sympatję w walce z Polską.

W czasie wczorajszego posiedzenia odbyła się również demonstracja robotników komunistycznych w Pradze. W czasie tej demonstracji przyszło do krwawego starcia pomiędzy komunistami a robotnikami socjaldemokratycznymi, przyczem zraniono trzy osoby. Podczas demonstracji przemawiali prawie wszyscy przywódcy komunistyczni, którzy wzywali do przewrotu.

Na wczorajszych obradach zastanawiano się również nad tym, czy republika czeska nie powinna w danym wypadku pospieszyć Rosji sowieckiej z pomocą militarną. Większość delegatów jednakże wypowiedziała się przeciwko temu zamiarowi.

Losy polaków w Wilnie.

Z Wilna nadchodzą przerażające wieści. Oto bolszewicy po wkroczeniu do miasta zaczęli prześladować polaków, a szczególnie najuboższą ludność.

Z ramienia władz litewskich utworzona komisja z d-rem Bakalskim na czele dokonała ekshumacji 1500 trupów, ofiar czrezwyczajki.

Komisja stwierdziła, że ofiary torturowano przed śmiercią, darto z nich pasy, związywano drutem kolczastym.

Komisja fotografuje ofiary. Byłoby pożądane, aby do Wilna wyjechała misja ententy.

Litwini zaś uprawiają wobec polaków politykę podobną. Usunęli wszystkich polaków z magistratu i innych instytucji społecznych, a z żądań naszych poprostu sobie kpią!

Sprzymierzeni z sowietami przepuszczają jeńców sowieckich z Prus wschodnich nietylko drogą, ale i kolejami przez Taurogi—Radziwiliczki, tudzież przez Wierzbołowo—Wilno, którędy przejeżdża dziennie po 300 bolszewików. Tłumaczą się, że postępują w myśl porozumienia z sowietami.

Rodacy nasi tęsknią do chwili wyzwolenia.

Wojenko, wojenko...

— Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani? —
pytają ułani, chłopcy malowani.

Brnęli w zaspach śnieżnych, szli kwiecistym błoniem,
siedzieli na koniu, leżeli pod koniem.

Rąbali szabelką, na lewo, na prawo,
byli pod Kijowem, dziś są pod Warszawą!

Za ich uznojoną trudami żołnierkę
tyle polskiej ziemi poszło w poniewierkę.

Tyle polskiej ziemi, moiście kochani!
dziwią się ułani chłopcy malowani...

. . . .

Toczy się wojenka drogą i bezdrożem,
już u bram Warszawy krwawym szumi morzem.

Krwawym szumi morzem śród niezżętych łanów
i z pod Radzymina woła do ułanów:

— Ułani, ułani, dokąd wam tak pilno,
jeszcze zdobędziecie i Kijów i Wilno,

— Jeszcze zakrwawicie dawny szlak z przed laty
własną krwią tak krasną, jak wasze rabaty!

EDWARD SŁOŃSKI.

W zmienionych warunkach

Sosnowiec, 29 września.

Niedługo kazano nam czekać na skutki naszych zwycięstw. Toż od nich zależały zagadnienia pierwszorzędnej dla nas wagi: stosunek do nas rosyjskiej delegacji pokojowej, stosunek Litwy oraz sprawa Ukrainy.

Delegacja rosyjska zachowuje się względem naszej z wyszukaną uprzejmością i wszędzie głośno oświadcza się za pokojem, a to na podstawie konieczności współżycia z Polską. Rosja sowiecka, twierdzą delegaci bolszewiccy, doszła do przekonania, iż czas już na pracę pokojową, wszystkimi też siłami dążyć będzie do wytworzenia odpowiednich warunków. Chcąc je osiągnąć, Rosja w pierwszym rzędzie zrzeka się dotychczasowej taktyki i obiecuje nie prowadzić u nas propagandy swej na wypadek zawarcia pokoju. Jakżeż odmiennym jest wobec tego język bolszewików od tego, co mówili oni około miesiąca temu w Mińsku.

Litwa, która, według mego zdania, wystąpiła przeciwko Polsce nie bez wyraźnego poduszczenia ze strony Anglji, która w ten sposób chciała niejako „zrównoważyć" nasze powodzenia na froncie bolszewickim, najwidoczniej żałuje teraz swej wojowniczości, gdyż militarnie już z nami przegrała, polityczna zaś strona zatargu zależy w dużym stopniu także od nas. Stąd też pochodzi owo krzątanie się po Europie litewskiego ministra spraw zagranicznych, który chcąc odpokutować za błędy swe, żebrze u państw ententy litości i opieki przed Polską. Rokowania z Litwą dziś może będą wznowione i można mieć nadzieję, że wobec wiadomości, jakie z naszego frontu daje nam sztab generalny, tym razem doprowadzą one do bardziej pożądanych wyników. Bądźcobądź zajęcie Grodna, okolic Lidy nie pozostaje bez echa.

Co się zaś tyczy Ukrainy, to wbrew wszelkim przewidywaniom, nie żądano od naszych delegatów specjalnych pełnomocnictw do traktowania z „sowiecką Ukrainą", o co omal nie zostały zerwane rokowania mińskie. I tu więc oręż polski utorował nam drogę.

Zestawienie tych faktów nawet najbardziej zawziętego antymilitarystę przekonać musi, że zdobyliśmy znaczne ustępstwa ze strony i litwinów i bolszewików jedynie krwią naszego żołnierza. Żadne odwoływania się do poczucia sprawiedliwości i t. p. nie odnosiły skutku, bo niestety, egoizm władnie wszystkim i prawo do życia trzeba sobie wywalczać, a nie otrzymuje się go jako dar. Toż te same sowiety, które chciały u nas zaprowadzać bolszewizm w całej jego grozie, świadczą teraz, że nie będą wcale agitować.

Z tego wynika niezbicie jeden wniosek: polski żołnierz zdobył nam warunki do zawarcia sprawiedliwego i honorowego pokoju, więc niechże ci nasi obywatele, którzy przez cały czas wojny siedzieli na zapiecku, nierozsądnym wołaniem nie zaprzepaszczają owoców znojnych i krwawych walk; niech żołnierz polski murem stoi, jak dotąd, na naszej rubieży, ale niech obywatel również ma wyrobioną opinję co do pokoju. Od naszej postawy, o której niestety, bolszewicy aż nadto dobrze wiedzą, zależy bardzo wiele; zwarty front wewnętrzny zdobyć nam może równie wiele, co i krwawy trud naszych wojsk. Muszą więc zamilknąć wołania: tylko pokoju, bo Polska oświadczyć może jedno: zawieramy pokój sprawiedliwy, mający choć małe szanse trwałości, ale, nauczeni doświadczeniem, nie składamy broni i każdej chwili potrafimy dać poznać swą siłę i zdolność bojową.

Z. R.

Konferencja w sprawie żydowskiej.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 28 września.

W sobotę, dnia 25 go b. m. odbyła się w prezydjum rady ministrów, pod przewodnictwem wiceprezesa gabinetu, p. Daszyńskiego, konferencja przedstawicieli wszystkich stronnictw żydowskich, która zajmowała się sprawą wznowienia obrad polsko-żydowskich, jakie toczyły się przy udziale przedstawicieli stronnictw sejmowych polskich i ludności żydowskiej w czerwcu i lipcu r. b. i miały na celu obmyślenie środków poprawy stosunków między społeczeństwem polskim a żydowskim.

Wiceprezes Daszyński zaznaczył, że myślą przewodnią rządu jest doprowadzenie do zrozumienia po obu stronach konieczności zgodnego współżycia, opartego na obywatelskim równouprawnieniu. Kroki, które rząd musi przedsięwziąć, aby ten zamiar zrealizować, będą poczynione. Wojna, siódmy rok trwająca, wymagająca skoncentrowania wszystkich sił państwa do jednego celu obrony egzystencji, utworzyła stan wyjątkowy, anormalny, który utrudniał otrząśnięcie się z namiętności, niezbędne dla spokojnej konsekwentnej pracy nad poprawą stosunków. Po zawarciu pokoju praca ta, zdaniem wiceprezesa Daszyńskiego, pójdzie szybko naprzód.

Ze strony żydowskiej podniesiono zgodnie, że przed przystąpieniem do traktowania całokształtu zagadnień kulturalnych i administracyjnych, dotyczących położenia żydów i ich organizacji w Polsce, winno nastąpić usunięcie tej duszącej atmosfery, jaka wytworzyła się w ostatnich tygodniach i jaka mimo niewątpliwie lojalnego zachowania się ogółu ludności żydowskiej w czasie toczącej się wojny doprowadziła do ściągnięcia na tę ludność niesłychanie krzywdzącego zarzutu wrogiego, jakoby występowania wobec interesów państwa polskiego i nieomal zdrady stanu, którego to zarzutu skutki się odbiły tak tragicznie na położeniu żydów na terenach, odzyskiwanych na wrogu.

Wiceprezes Daszyński, zamykając zebranie, zapowiedział zgodnie z życzeniem obecnych podjęcie w najbliższym czasie wspólnych polsko-żydowskich obrad.

Biuletyn aprowizacyjny.

№ 86 i 87.

Dnia 17 września PUZ. w Sosnowcu otrzymał: owsa 10 tonn, jęczmienia 30 tonn, pszenicy 20 tonn.

Dnia 18 września nie otrzymano nic.

Dnia 19 września otrzymano: żyta 15 tonn, owsa 40 tonn, jęczmienia 30 ton.

Wydano 17 i 18 września: kopalniom przydziały żywności pokrywając do 16 i pół września; przemysłowi 15 i pół września; miastom do 12 września; gminom 3 go września.

Dnia 19 września nie otrzymano nic.

Dnia 20 września do PUZ. w Sosnowcu wpłynęło: żyta 10 tonn, jęczmienia 20 tonn.

Wydano w dniu 20 września: kopalniom do 17 września; przemysłowi większemu do 16 września; przemysłowi mniejszemu do 12 i pół września; gminom do 4 go.

PUZAPP. wydaje wszystkim odbiorcom cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom tłuszcze.

PUZAPP. wydaje materjały włókniste dla przemysłu.

—

Od dnia 21 go do 25 go września do magazynów PUZ. w Sosnowcu nie wpłynęło nic.

Nie wydaje się żadnych przydziałów.

PUZAPP. wydaje cukier, śledzie, sól, tłuszcze oraz materjały włókniste dla przemysłu.

Inspektor wlk. aprowizacji.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 29 b. m. Michała Archanioła.

Jutro w czwartek 30 b. m. Hieronima Kapł.

Wschód słońca g. 5 m. 52
Zachód " g. 5 m. 48

Także „bohaterzy". W dniu 25 b. m. o godz. 11 w nocy w Warszawie przy ul. Nowy Świat № 35, stojący na warcie przy kasie wojskowej posterunkowy szeregowiec oddziału ochotniczego wojsk gen. Bałachowicza, Józef Grabacz, przy współudziale rozprowadzającego warty kaprala Józefa Wiadera, popełnił rabunek kasy, rozbijając takową.

Z rozbitej kasy zrabowano 314,255 mk. Z pieniędzmi tymi zbiegli wspomniani żołnierze, na sfałszowanymi uprzednio dokumentami podróży pociągiem towarowym do Sosnowca, gdzie usiłowali przejść na granicę.

Zawiadomiona o kradzieży tutejsza żandarmerja, rozpoczęła energiczne poszukiwania i oto w poniedziałek zdołano przyłapać obu zbiegów, gdy szli w stronę Radochy, przyczym w czasie rewizji znaleziono przy nich prawie wszystkie zrabowane pieniądze.

Obu aresztowano i skierowano pod strażą do wojskowego sądu warszawskiego okręgu generalnego.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś u nas przedstawienia nie będzie, zato w Będzinie artyści nasi odegrają „Wesołą wdówkę", w Dąbrowie zaś „Porwanie Sabinek".

Jutro usłyszymy piękną muzykę Kalmana w „Manewrach jesiennych", w których obok p. Zofji Wojnowskiej, popisze się cały personel. Balet, jak zwykle, dopełni całości.

W piątek jeden z ciekawszych utworów scenicznych „Ich czworo" Gabrjeli Zapolskiej.

W sobotę po południu „Dwaj małży"; wieczorem po raz pierwszy operetka „Gdy noc zapadnie".

W niedzielę po południu „Halka"; wieczorem „Polak z dolarami".

Będzin i Dąbrowa gościć dzisiaj będą zespół artystyczny, który popisze się w Będzinie „Wesołą wdówką" z p. Wojnowską w roli Hanny (wdówki) i całym zespołem wraz z baletem.

Dąbrowa zaś tego samego wieczora zaśmiewać się będzie na przewybornej farsie „Porwanie Sabinek", w której szerokie pole do popisu ma zawsze mile widziany p. Dąbrowski, reżyserujący tę sztukę.

Telegramy.

Miljon bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 28 września.

(Tel. wł.)

Niemiecki minister pracy donosi, że liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 980.000, a więc blisko miljon. W Prusiech jest 580,000, w Saksonji 250,000 bezrobotnych.

Liczba ludzi, dla których w Niemczech niema pracy, powiększa się z dnia na dzień. W przyszłych miesiącach bezrobocie będzie jeszcze większe, gdyż wiele zakładów dla braku węgla będzie musiało zaprzestać pracy.

Przymusowa praca w Niemczech.

Berlin, 28 września.

(Tel. wł.)

Z kół rządowych donoszą, że w Niemczech zamierza się zaprowadzić przymusową pracę w ten sposób, że ściągnie się ludzi, tak jak dawniej do wojska, do armji robotniczych, które potym będą musiały wykonać naznaczoną im pracę.

Stan przemysłu w Bolszewji.

Paryż, 28 września.

(P. A. T.)

Według „Izwiestji" z 1513 fabryk było uruchomionych 109, 95 proc. robotników strajkuje przymusowo z powodu braku surowców.

Materjał kolejowy dla Polski.

Gdańsk, 28 września.

(P. A. T.)

W ostatnim tygodniu przybyło tu 5 okrętów z materjałem kolejowym dla polskich kolei państwowych.

Nowe prezydjum klubu N. P. R.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

Na piątkowym posiedzeniu sejmowego klubu Nar. Partji Robotniczej przeprowadzono wybory prezydjum. Prezesem wybrano posła Chądzyńskiego, wiceprezesem panów: dr. Wachowiaka i posła Rajcę. Sekretarzami posłów Nowickiego i Pietrzyka.

Interpelacja na plenum sejmu.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu poseł Herz przedstawił wniosek nagły N. P. R. w sprawie plebiscytu na Mazurach i Warmji, wychodząc z założenia, że plebiscyt ten był tylko komedją. Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Po tym przystąpiono do nagłego wniosku posła Wachowiaka w sprawie gwałtów niemieckich na polakach w Nadrenji i Westfalji. Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spr. zagr.

Wymiana depesz między naczelnikiem państwa a Millerandem.

Warszawa, 28 września.

(P. A. T.)

Naczelnik państwa Piłsudski wysłał do prezydnta republiki francuskiej Milleranda następującą depeszę:

W dniu, gdy został pan, panie prezydencie, powołany na pierwszy urząd republiki francuskiej, szczęśliwy jestem, że wraz z mymi najgorętszymi życzeniami dla pana i dla pańskiej ojczyzny mogę wyrazić szczerą radość, iż naszego wielkiego sprzymierzeńca reprezentuje pan, który z całą godnością i tak przewidującą kierował polityką Francji w momentach groźnych dla pokoju i bezpieczeństwie Europy, oraz który w ciężkich dla Polski godzinach użyczył jej poparcia Francji, najzupełniej godnego tradycyjnej przyjaźni Francji dla mojego kraju.

Podisano (—) *Piłsudski.*

W odpowiedzi na tę depeszę odpowiedział prezydent republiki francuskiej. Millerand, że jest szczególnie wzruszony życzeniami znakomitego naczelnika państwa, którego talent wojskowy w służbie najszlachetniejszego patrjotyzmu uratował kraj od inwazji i obcego jarzma.

Komunikat polski.

Warszawa, 29 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 28 b. m.

Na północy osiągnęły wojska nasze częściowo linję rzeki Szczary.

W rejonie Grodna pościg za cofającym się nieprzyjacielem trwa dalej. Oddziały nasze, postępujące w kierunku na Pińsk, zajęły Drohiczyn i Dzianowo; wzięły do niewoli sztaby 95 dyw. piech. sow. i 57 dyw. piech. sow. i zdobyły 6 karab. masz., 140 wagonów z lokomotywą.

Na wschód od Równego odrzucił nasz korpus jazdy oddziały nieprzyjacielskie, na prawym brzegu Horynia zajął Korzec i zdobył 6 dział i 16 karabinów masz.

W walkach pod Zasławem w dn. 24 b. m. nasza pierwsza brygada jazdy wzięła 2000 jeńców, 82 kar. masz. i 3 działa.

Wojska ukraińskie, działając na wschód od Zbrucza, zajęły z naszą pomocą Płoskirów i Starokonstantynów, biorąc 2800 jeńców, 4 pociągi pancerne, liczne tabory i dużo materjału technicznego.

Nacz. dow. szt. gen.

Wydawca: Wiktor Monelorski.   Drukarnia „Iskry".   Redaktor: Juljan Wapniarski.